ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE-CURIE SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. XXVIII, 2 SECTIO G 1981

Wydział Prawny Uniwersytetu w Kragujewcu

Todor I. PODGORAC

Aktualność myśli Leona Petrażyckiego w związku z wieloaspektowością jego twórczości

Актуальность мысли Леона Петражицкого и многоаспектность его исследований

Actualité de la pensée de Leon Petrażycki en rapport avec la pluralité d'aspects de son oeuvre

Już na początku niniejszego artykułu należy podkreślić, że stopień aktualności myśli Petrażyckiego można ocenić tylko wtedy, gdy wyjdzie się od strony jej genezy, traktując ją w całości, a nie fragmentarycznie. Tego postaram się dokonać. [1]

Zainteresowania naukowe Leona Petrażyckiego — klasyka polskiego prawnictwa — który studiował prawo w Rosji i w Niemczech, a wykładał encyklopedię i filozofię prawa na Uniwersytecie Petersburskim, a następnie, po Rewolucji Październikowej, socjologię na Uniwersytecie War-

[1] Przy pisaniu tego artykułu wykorzystane zostały prace L. Petrażyckiego i tzw. krytyczna literatura o nim i jego dziele w językach obcych, w pierwszym rzędzie w języku polskim. W literaturze tej, rzecz oczywista, podkreślano jego zasługi, zwłaszcza dla nauki prawa. Wykorzystując tę literaturę napisałem pracę: *L. Petrazicki o vidovima i podvrstama prava (intuitivno i pozitivno pravo)* [*L. Petrażycki o gatunkach i odmianach prawa (prawo intuicyjne i pozytywne)*]. Była to praca końcowa na studiach podyplomowych, odbytych na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Belgradzkiego, obroniona w r. 1973 (nieco uzupełniona ukazała się ona w wydaniu Wydziału Prawnego Uniwersytetu w Kragujevcu w r. 1981 pod tytułem *Teorija prava L. Petrazickog — Vidovi i podvrste prava* [*Teoria prawa L. Petrażyckiego — gatunki i odmiany prawa*] oraz *Leon Petrazicki o mogućnosti stvaranja nauke pravne (zakonodavne) politike na osnovi iskustveno-psiholoskog izucavanja prava* [*Leon Petrażycki o możliwości tworzenia nauki prawnej (ustawodawczej) polityki na podstawie introspekcyjno-psychologicznego badania prawa*], praca doktorska, obroniona na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Belgradzkiego w r. 1980, (przygotowana do druku).

szawskim — były wszechstronne. W jego wyjątkowo bogatej działalności naukowej można wyróżnić trzy okresy: niemiecki, petersburski i warszawski. W światowej literaturze prawniczej jest w zasadzie znany tylko drugi okres. Hasła poświęcone L. Petrażyckiemu w encyklopediach przedstawiają go jako twórcę i głównego przedstawiciela psychologicznej teorii prawa i państwa i pisane są często w oparciu o powierzchowną znajomość jego działalności naukowej łączącej się z tym okresem.

System naukowy Petrażyckiego w całości można potraktować jako uzasadnienie możliwości budowy polityki prawa (polityki ustawowej) jako odrębnej dyscypliny. Tymczasem jednak polityka prawa w rozumieniu L. Petrażyckiego — i jako nauka, i jako działalność ustawodawcza, i w ogóle prawotwórcza — w literaturze naukowej jest najmniej znana, a przy tym także błędnie tłumaczona.

Psychologicznej teorii prawa L. Petrażyckiego, a ściślej, introspekcyjno-psychologicznej także nie można zrozumieć bez znajomości jego nauki polityki prawa, jak też jego nauki polityki prawa nie można zrozumieć bez znajomości jego introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa.

Zasadniczym celem specjalnych i samodzielnych badań przedstawionych w *Die Fruchtverteilung beim Wechsel der Nutzungsberetchigten* i w dwu tomach *Lehre vom Einkommen* — które w rezultacie warunków społecznych końca XIX wieku oznaczają, bez wątpienia, rewolucję w całym prawoznawstwie, ponieważ otwierają nowe horyzonty w badaniach nad prawem — było pokazanie możliwości i konieczności stworzenia gałęzi naukowej poświęconej polityce prawa, a zwłaszcza polityce ustawodawstwa cywilnego, „polityki cywilnej" *(Civilpolitik)*. Dzieła te, pisane na podstawie prawa rzymskiego, zawierają treści znacznie obszerniejsze, niżby to wynikało z ich tytułów. Chociaż chodzi tutaj o zagadnienia prawa cywilnego i poniekąd ekonomii politycznej, nie są w nich zawarte jedynie idee prawa rzymskiego i cywilnego. Przeciwnie, tu się znajduje zaczątek całej późniejszej działalności naukowej L. Petrażyckiego, innymi słowy, to wszystko, co później napisał, jest jedynie realizacją programu już naszkicowanego. Mimo że w takim sensie dzieła te posiadają zasadnicze znaczenie, niestety, do dzisiaj ich nikt nie bada. A bez tego nie można zrozumieć ciągłości myśli petrażycjańskiej.

Zainteresowanie naukową polityką prawa u L. Petrażyckiego powstało w związku z prowadzonym przez niego szczegółowym badaniem prawa rzymskiego (a impulsem stało się jeszcze w czasach studenckich tłumaczenie dzieła *System rzymskiego prawa cywilnego*, napisanego przez znanego pandektystę i profesora Uniwersytetu Bońskiego, Barona) i dys-

kusją nad pierwszą kodyfikacją niemieckiego prawa cywilnego. Zetknąwszy się z aktualną problematyką, L. Petrażycki wskazywał na niemożność utrzymania i błędność tradycyjnych metod projektowania przepisów, oceniając je z punktu widzenia skutków ekonomicznych, które byłyby ich następstwem. Analizując instytucje prawa rzymskiego udowadniał, że mądrość rzymskich konstrukcji prawnych jest rezultatem nieświadomego, ewolucyjnego przystosowywania psychiki ludzi i jej produktu, to jest prawa, do warunków życia ekonomicznego i społecznego. W ogóle problem historii prawa, jak podkreślał, nie może być objaśniany, na wzór von Iheringa, świadomie celową działalnością twórców prawa ani też rozwojem tzw. społecznych procesów, tzn. empirycznie nieświadomego przystosowywania się norm i zasad życia zbiorowego do psychiki masowej, a zwłaszcza do osiągniętego etycznego poziomu narodu. Konieczność doskonalenia człowieka w procesie społecznego przystosowywania sugerowała mu wysunięcie jako ideału osiągnięcie pełni życia społecznego, pełnego panowania twórczej miłości w społeczeństwie. L. Petrażycki ideału tego nie objaśnia w sposób religijny, jak można by było pomyśleć (z takim zarzutem możemy się spotkać w krytyce tak wybitnego filozofa, jakim był B. Cziczerin).

Dla naukowej polityki prawa należało, według L. Petrażyckiego, zapewnić następujący program badań: określić przyczynowe działanie prawa, jako czynnika i produktu życia społeczno-psychicznego (działanie motywacyjne i wychowawcze); określić kierunek postępowego rozwoju społeczeństwa i związek prawa z innymi czynnikami kultury. Jeśli to wszystko weźmie się pod uwagę, można świadomie, drogą rozumnego prawodawstwa oddziaływać na dalszy rozwój prawa. Innymi słowy, tworzeniem prawa można świadomie i rozumnie kierować, jeśli się zna sens i ideał prawa, a także zasięg i środki jego działania — psychikę jednostki i społeczeństwa. Jego zdaniem, świadoma polityka powinna prowadzić do szybszego i jakościowo lepszego rozwoju niż prawo zwyczajowe (przekazanie rozwoju prawa zwyczajowi oznaczałoby realizację programu *laisser faire*).

W warszawskim okresie swej działalności, najmniej znanym w naukach humanistycznych, który do pewnego stopnia różni się od niemieckiego i petersburskiego, L. Petrażycki wiele miejsca poświęcał wyjaśnianiu historii rozwoju prawa, podstaw logiczno-metodologicznych, podstaw filozoficznych nauk społecznych i polityki prawa.

W petersburskim okresie swej działalności, który jest w światowej literaturze prawniczej najbardziej znany, L. Petrażycki główne wysiłki skoncentrował na kształtowaniu metodologicznych podstaw

teorii prawa i samej introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa (i państwa w związku z teorią moralności).

Kładąc u podstaw swej teorii prawa naukę o tworzeniu pojęć i uważając, że nie można naukowo badać prawa, jeżeli uprzednio nie stworzy się ścisłego pojęcia naukowego o nim, L. Petrażycki proponuje utworzenie pojęcia „prawo" niezależnie od języka zawodowo-prawnego, niezależnie od praktyki prawniczej w sensie praktyki sądowej, lecz w oparciu o określone realne cechy charakterystyczne zjawiska prawnego. Nie umniejszając w żadnym wypadku autorytetu przedstawicieli sądu, twierdził, że prawo w dużym stopniu istnieje niezależnie od sądu i nacisku państwa. Jego zdaniem, dzięki niejasnej terminologii prawnej, ogólne terminy, takie jak praktyka, praktyka prawna itp., oznaczają w rzeczywistości mało istotną część zjawiska — raczej patologiczne odstępstwa niż zdrowe i normalne funkcje organizmu, co szczególnie występuje w praktyce procesowej. Jako podmioty prawdziwej praktyki prawniczej pojawiają się nie sądy i adwokaci, lecz wszyscy obywatele, gospodarka narodowa (jako taka i jako część gospodarki światowej) oraz naród (jako taki i jako ogniwo łączące przeszłość, teraźniejszość i przyszłość).

Co prawda, prawo jest realizowane także poprzez orzekanie sankcji, ale jest to jego strona patologiczna; to zaś, co organizm prawny czyni zdrowym, to w pewnym sensie niedostrzegalne realizowanie prawa w normalnych ludzkich stosunkach. Można to zrozumieć, jeśli się uzna, że zjawiska prawne nie są jedynie pozytywnoprawne (i to nie tylko w ogólnie przyjętym znaczeniu tego słowa), lecz również intuicyjno-prawne. Prawo intuicyjne jest nie tylko indywidualnie zmienne, jest nie tylko rezultatem przystosowania indywidualnego, lecz także przystosowania społecznego, jak twierdził M. Lazerson (A. Podgórecki słusznie podkreślił znaczenie podkultury prawnej i typ osobowości w działaniu abstrakcyjnego przepisu prawnego w społeczeństwie). Inną jest rzeczą, że prawo intuicyjne można przekształcić w pozytywne, a prawo pozytywne może przekształcić się w intuicyjne.

Jeśli uważnie prześledzi się odpowiednie miejsca *Teorii prawa* L. Petrażyckiego, można dostrzec różne odcienie wpływu prawa intuicyjnego na prawo pozytywne lub ściślej: można dostrzec proces tworzenia prawa pozytywnego od strony prawa intuicyjnego i derogatywną funkcję prawa intuicyjnego. Istnieje także wpływ odwrotny: wpływ prawa pozytywnego na rozwój prawa intuicyjnego; można więc dostrzec także proces tworzenia prawa intuicyjne-

go od strony prawa pozytywnego oraz derogatywną funkcję prawa pozytywnego.[2]

Ponieważ nauka polityki prawa, jako główny doradca prawodawcy i innych twórców prawa, w rezultacie daje prawo pozytywne, chociaż na podstawie badania także prawa intuicyjnego, L. Petrażycki twierdził, że stopień zdolności prawa pozytywnego do zmieniania prawa intuicyjnego zależy od adekwatności prawa pozytywnego do potrzeb życia społecznego. Tendencji rozwoju życia społecznego nie można pominąć, ponieważ także marksistowska nauka prawa zajmuje prawie takie samo stanowisko: polityka prawa polega na poznawaniu obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego i na przewidywaniu. Rozpisując psychologiczny prawny koncert na „struny duszy ludzkiej", jak to L. Petrażycki lubił określać, nauka polityki prawa w rzeczywistości winna zapewnić harmonię między prawodawstwem (prawotwórstwem) a praktyką prawniczą szerzej rozumianą, aby osiągnąć zgodę pomiędzy prawem żyjącym w narodzie a zawartym w ustawach. W wypadku niezgodności pomiędzy etyczną kulturą narodu i prawem w sposób nieunikniony pojawić się muszą takie lub inne bolesne zjawiska społeczne. L. Petrażycki słusznie wyciąga wnioski, że konstrukcja prawa zależy od sumy warunków kulturalnych (u różnych narodów znajdujących się na jednakowym poziomie kulturalnym to się powtarza). Jego rozumienie tego problemu jest dokładniejsze od reprezentowanego przez historyczną szkołę prawa, a w szczególności przez R. von Iheringa, który w swej analizie zwracał uwagę wyłącznie na narodowe właściwości. Punkt widzenia Petrażyckiego przypomina przy tym znane stanowisko marksistowskiej teo-

[2] Myśl L. Petrażyckiego o stosunku prawa intuicyjnego i pozytywnego występuje w tak różnych odcieniach, że o przeciwieństwach w niej istniejących, moim zdaniem, nie może być mowy. Oczywiście, że w tym stosunku mają szczególne znaczenie takie stwierdzenia, jak: o powiększaniu sfery intuicyjnego prawa w jego komplementarnej funkcji w miarę uszlachetniania i socjalizacji psychiki ludzkiej; o rozszerzaniu sfery decydującego znaczenia intuicyjnego prawa przy rozwiązywaniu konfliktów między intuicyjnym a pozytywnym prawem w miarę wzrostu kultury; o dokonywaniu nacisku (ze strony) intuicyjnego prawa na tłumaczenie i zastosowanie prawa pozytywnego oraz o praktyce pozytywnego prawa, określanej w bardziej lub mniej istotnym stopniu przez nacisk intuicyjnego prawa osób podejmujących decyzje (wiąże się to z poglądem intuicyjno-prawnych sądów pod wpływem pozytywizacyjnej tendencji prawa w pozytywnoprawne); o rozumnym i praktycznym pozytywnym prawie jako cennej szkole i nierozumnym i wynaturzonym pozytywnym prawie jako źródle trucia i psucia intuicyjnej imperatywno-atrybutywnej etyki (porównać ze stanowiskiem o dobrych stronach i brakach prawodawstwa — przy rozumnym, oświeconym i odpowiednim wykorzystaniu i przy nierozumnym korzystaniu — jak i to, że jest ono narzędziem nie tylko bezpośredniego tworzenia prawa, lecz i kierowania różnymi podległymi ośrodkami tworzenia prawa); o zdolności pozytywnego prawa do intuicyjnego modyfikowania.

rii prawa: prawo nigdy nie może się znaleźć ponad systemem ekonomicznym i uwarunkowanym przez to kulturalnym rozwojem społeczeństwa.

L. Petrażycki dobrze wiedział, że prawo ustawowe, w skład którego jako fakt normatywny wchodzą reguły ustanowione, jest rozumiane znacznie szerzej (także zwykły człowiek może się pojawić w roli prawodawcy) i nie wyczerpuje całego zakresu prawa. Stąd u niego, obok prawa intuicyjnego, istnieją podtypy prawa pozytywnego, wśród których niewątpliwie prawo rozumiane w węższym pojęciu — tzn. pisany ogólny akt prawny o największej sile prawnej — zajmuje główne miejsce. Czy nie daje się zaobserwować dwoistości myśli L. Petrażyckiego w rozumieniu prawa i prawa ustawowego, i w ogóle prawa pozytywnego?

Rzuca się w oczy fakt, że L. Petrażycki, pisząc o polityce prawa w swych wcześniejszych pracach, mówił o prawie jako o skomplikowanym zjawisku psychicznym, ale także i o kompleksie zasad zachowania, i o tłumaczeniu źródeł prawa (odkrywaniu rzeczywistego sensu pozytywnych norm prawa). Zdecydowanie, ostro i bardzo skutecznie prowadził walkę z hasłami praktyczno-dogmatycznej jurysprudencji i jej głównego przedstawiciela, Iheringa, działając w obronie metody prawnej, zasady praworządności i państwa rządzącego się zasadami prawa. Budując swoją introspekcyjno-psychologiczną teorię prawa na potrzeby nauki polityki prawa, później zaczyna kłaść nacisk na prawo w sensie realno-psychologicznym, na imperatywno-atrybutywne przeżycia, ale nie zapomni o normach prawnych, chociaż je inaczej nazywa: projekcje, fantazmy.

Bez względu na to, że z tzw. realno-psychologicznego punktu widzenia teorii L. Petrażyckiego nie można przyjąć w całości, zwłaszcza, że na pozór neguje on prawo jako obiektywne zjawisko, z powodu przeceniania jego psychicznych dymenzji, które niewątpliwie istnieją w tym skomplikowanym zjawisku, nie zaniedbuje jednak norm prawnych, chociaż je stawia na drugim planie i nazywa emocjonalnymi fantazmami, projekcjami itp. Jego nauka o faktach normatywnych w zakresie ustawodawczego, pozytywnego prawa, które prezentuje zamiast istniejącej nauki o różnych formach norm prawnych: rozkazujących, zakazujących, negatywnych, likwidujących, wyjaśniających itp. nie może pozostać poza kręgiem naszych zainteresowań, ponieważ w jednej bardzo szczegółowej analizie wskazuje na coś, co rzeczywiście istnieje.

Normatywne fakty w tym zakresie dzielą się na: 1) pozytywne — te, które tworzą pozytywnoprawne normy, tj. wywołują w psychice ludzi odpowiednie prawne osądy i projekcje (nazywane są także normotwórczymi); 2) negatywne — te, które nie tworzą, ale

niszczą, tępią, wykorzeniają z narodowej psychiki pozytywnoprawne i inne normy prawne, tj. odpowiednie prawne przeżycia i projekcje (nazywają się normoniszczącymi). Równolegle z nimi wyróżnia się jeszcze, jako trzecią kategorię, fakty zmieniające normy, tj. modyfikujące prawo. Jeśli zaś chodzi o wzajemne stosunki pomiędzy tymi faktami normatywnymi, ustalono, że większość czynników normotwórczych jest równocześnie normoniszczącymi (tworząc nowe prawo, tym samym likwidują dawniejsze), podczas gdy normozmieniające normatywne fakty można sprowadzić do normotwórczych (pozytywnych) lub normoniszczących (negatywnych), w zależności od tego, czy się nimi coś uzupełnia, tworzy czy likwiduje.

W innych postaciach prawa pozytywnego istnieją inne fakty normatywne (na przykład w zakresie prawa zwyczajowego rolę faktów normatywnych odgrywają postępowania innych, postępowanie przodków — „tak postępowali nasi ojcowie"), natomiast w prawie intuicyjnym faktów tych w ogóle nie ma.

Akcentując emocjonalno-intelektualne procesy w zakresie prawa L. Petrażycki zawsze podkreślał, że normy prawne, jak zresztą wszystkie normy, są emocjonalnymi fantazmami.

Z rozumienia prawa przez L. Petrażyckiego w żadnym wypadku nie można wykluczyć norm prawnych, co w szczególności widać, gdy się powiąże jego introspekcyjno-psychologiczną teorię prawa i na jej podstawie zbudowaną naukę polityki prawa.

Co innego, jak nie normy prawne, mogłoby być ostatecznym produktem nauki polityki prawa? Jak się nam wydaje, z trudem tylko można twierdzić, że L. Petrażycki, posiadający pierwotnie specjalizację cywilisty-dogmatyka, przechodząc na teren teorii prawa pozbył się przyzwyczajeń prawno-dogmatycznego myślenia. Wprowadzając w obręb pozytywnego prawa pojęcie faktów normatywnych L. Petrażycki powie, że właśnie te fakty są w rzeczywistości obiektem interpretacji.[3] Chociaż silnie akcentuje — i już dlatego nie trzeba go *a priori* odrzucić — sensowne powiązanie norm prawnych w jednym systemie prawnym, na co trzeba zwrócić uwagę przy tłumaczeniu prawa, nie można przy uważnej

[3] Powiedzmy najpierw, iż to rzecz naturalna, że L. Petrażycki, zapoczątkowując swoją twórczość w czasie, kiedy była aktualna kodyfikacja prawa cywilnego nie tylko w Niemczech, ale i w Rosji, zajmował się głównie zagadnieniami *de lege ferenda*. Oczywiście był to powód, że wykładnia prawa nie interesowała go w szczególności, z wyjątkiem, kiedy *en passant* we *Wstępie do nauki polityki prawa*, *Nowoczesnych hasłach jurysprudencji* i w pierwszym tomie *Teorii prawa*, nie licząc marginesowych uwag w redakcyjnych artykułach w pierwszych numerach czasopism prawnych: „Wiestnik Prawa" i „Prawo". Tymczasem jednak i to, co tam zostało powiedziane, powinno zainteresować prawną hermeneutykę.

analizie nie zauważyć relatywności rozróżniania pomiędzy faktami normatywnymi i normami prawnymi. Norma prawna, wydobyta przy pomocy prawnej psychiki z danego faktu normatywnego, sama może uzyskać znaczenie wypowiedzi prawnej, tj. szczególnego faktu normatywnego. A co innego, niż norma prawna, byłoby, jak już stwierdziliśmy, obiektem tłumaczenia w zakresie intuicyjnego prawa, w skład którego nie wchodzą fakty normatywne? Dokładniej można powiedzieć, że w odróżnieniu od tych pierwszych jest tu mowa o intuicyjno-prawnych normach jako projekcjach określonych prawnych sądów, bez powoływania się na fakty normatywne.

L. Petrażycki walczył o harmonię pomiędzy ustawą i w ogóle pisanym prawem z jednej strony a prawem żyjącym w społeczeństwie (narodowe życie prawne) z drugiej strony, starając się, aby rozwój społeczeństwa ukierunkować w stronę określonego ideału. Czy to jest jednak zawsze możliwe, dzięki różnej naturze jednego i drugiego? Podczas gdy prawo pisane charakteryzuje ogólność, abstrakcyjność, bezosobowość, schematyczność rozwiązań w nim zawartych, to w życiu wszystko jest pojedyncze, konkretne, indywidualne. Życie jest bogatsze, bardziej skomplikowane od wypadków przewidzianych prawem, które jest tylko częścią ludzkich przewidywań, planów, szkiców przyszłości. Czy prawdziwie prawne życie społeczeństwa, w całej swej różnorodności zawsze pójdzie drogami przetartymi przez prawodawcę? I prawodawstwo nosi na sobie losową pieczęć niedoskonałości, zresztą jak i każda ludzka twórczość. Jak już podkreślono w literaturze prawniczej, bogate doświadczenie, największa ostrożność, najżywsza wyobraźnia prawodawcy nic nie znaczą wobec różnorodnej masy problemów prawnych, które tworzy swobodnie działająca ludzka wola, bystry rozum, chytrość egoizmu i przestępstw pozostających w związku z grą przypadków, które naigrawają się z ludzkich przewidywań (O. Bulov). Tylko poprzez interpretację i zastosowanie prawo pisane nabiera swego prawdziwego sensu. I to w określonej atmosferze społecznej: tekstowo nie różniące się prawa mogą mieć różny sens w różnych środowiskach (F. Geny, Dj. Tasić, I. Krbek). Pozytywnoprawna norma w zwykłym tego słowa znaczeniu, jeżeli nie jest stosowana, stanowi martwą literę na papierze. W jednym wypadku zastosowania może mieć ponadto jedno, a w drugim — drugie znaczenie. Znaczenie w pierwszym wypadku może nie być odpowiednie dla drugiego wypadku i *vice versa*. Stąd też trzeba porzucić formalne określanie pojęcia prawa lub je uzupełnić. W językowo-logicznych ramach i w stosunku do okoliczności otaczających dany przypadek, istotne znaczenie ma fakt, jeśli nie występuje się *contra legem* i nie tworzy się nowego prawa (tzw. swobodnego tłumaczenia, które jest w istocie *contradictio in adiecto)*. A cóż, jeśli prawna norma posiada dwa lub więcej jednolitych mo-

żliwych znaczeń, tj. jest dwuznaczna lub też wieloznaczna? Co tu jest prawdziwym prawem, tj. prawdziwym znaczeniem? Hermeneutyka prawa podkreśla, że w takich przypadkach trzeba trzymać się następujących trzech zasad: z dwu tak samo możliwych znaczeń trzeba wziąć pod uwagę to, przy którym norma prawna wydaje się sprawiedliwsza; z dwu tak samo sprawiedliwych — to, przy którym wydaje się bardziej celowa; i z dwu tak samo sprawiedliwych i celowych — to, przy którym wydaje się bardziej dogodna (B. W. Waśkowski).

Wzajemna zależność zachodząca pomiędzy konkretnymi stosunkami społecznymi i normami prawnymi (i ich zbiorami — instytucjami prawnymi), które je regulują, wyrażana jest dwojako: albo pierwsze są *prius*, a drugie *posterius*, albo drugie *prius*, a pierwsze *posterius* (kiedy za pomocą norm prawnych powstają nowe stosunki społeczne). Czy normy prawne są adekwatnym wyrazem konkretnych stosunków społecznych? Na to pytanie nie można *a priori* odpowiedzieć: trzeba przystąpić do analizy empirycznego materiału. Jedno jest tylko pewne: harmonia pomiędzy normami prawnymi a odpowiednimi konkretnymi stosunkami społecznymi jest o tyle większa, o ile one ograniczają się do przyswajania tego, co daje życie i o ile są projektowane według ustalonych tendencji rozwojowych. Ponieważ życie płynie dalej, ustawodawca i w ogóle prawotwórca musi być dalekowzroczny, jeśli pragnie, aby jego twór żył, bez względu na powyższą uwagę. Na tym polega sens wypowiedzi: przystosowywanie prawa do dalszego rozwoju stosunków społecznych. Chociaż z natury rzeczy nie może istnieć całkowita harmonia pomiędzy prawem (a zwłaszcza prawem pisanym) a prawdziwym życiem prawnym, to nie znaczy, że nie trzeba do tego dążyć. Nauka polityki prawa właśnie w tym widzi warunek swego istnienia. Z drugiej strony od prawa nie można wymagać więcej niż w rzeczywistości za jego pośrednictwem da się osiągnąć.

Faktem jest, że L. Petrażycki zindywidualizował prawo, łącząc je z psychiką jednostki. Istnieje ono nawet u samotników, o ile je uznają i wierzą w nie — tzw. robinsonowska strona introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa. Z tej strony głównie pochodzą zarzuty i uwagi krytyczne kierowane pod adresem tej teorii. Wydaje się słuszna zasadnicza uwaga P. Novgorodceva, że L. Petrażycki, wybierając się w drogę do Indii, trafił do Ameryki; nazywał prawem w realno-psychologicznym rozumieniu imperatywno-atrybutywne przeżycia i odróżniał od nich normatywne fakty i normy, projekcje, fantazmy. Jest rzeczą ważną, aby w introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa dostrzec rozróżnienie pomiędzy naturą prawa, jego istotą a pochodzeniem masowego działania i jego znaczeniem. Według natury — istoty, prawo jest zjawiskiem indywidualnej psychiki, według zaś po-

chodzenia, masowego oddziaływania i znaczenia jest zjawiskiem społecznym.

Moim zdaniem, twierdzenia, spotykane w literaturze prawniczej, mówiące, że psychologiczna teoria prawa L. Petrażyckiego upada w pierwszym rzędzie pod naciskiem materiałów prawa w znaczeniu prawniczym, z trudnością mogą się utrzymać. Może do powstania takich twierdzeń przyczynił się L. Petrażycki. Pisząc o rozwiązaniu problemu natury prawa w znaczeniu prawniczym zajmuje stanowisko na pozór „bardziej realne", nie tylko wówczas określa tę naturę, ale i wtedy, gdy definiuje prawne normy w rozumieniu użycia prawniczego tej nazwy. W określaniu prawa w znaczeniu prawniczym nie wspomina o normatywnych faktach, chociaż można się ich domyślać, o czym zresztą dalej wyraźnie mówi (na s. 245 tomu I swojej *Teorii prawa:* „[...] poza tym, wspólną dla obu składników grupy prawa w rozumieniu współczesnych prawników jest pozytywność, powoływanie się na obiektywne fakty normatywne." [4]). W określaniu prawnych norm w rozumieniu prawniczym jest daleki od pojęcia norm jako emocjonalnych fantazmów, projekcji; takie skojarzenie ma rację bytu tylko na pierwsze wejrzenie. W ogóle zaś uważa, że prawem trzeba nazywać imperatywno-atrybutywne przeżycia, ale nie neguje norm prawnych, bez względu na to, jak je nazywa — a odwrotnie, polityka prawa miała być na służbie ich budowy. Co prawda w skład oficjalnego prawa wchodzą fakty normatywne, które różnią się od wszystkich innych, są one realne, obiektywnie istniejące, a nie tylko możliwe do wyobrażenia, ale właśnie to pozwala o oficjalnym prawie mówić osobno, co też czyni L. Petrażycki, przeciwstawiając je prawu nieoficjalnemu.

Jeśli przebada się psychologiczną teorię prawa L. Petrażyckiego bardziej szczegółowo i to jako tylko część składową, chociaż największą, całości systemu petrażycjańskiego, będzie można dostrzec związanie prawa w znaczeniu prawniczym z prawem jako imperatywno-atrybutywnym przeżyciem, przez co w żadnym wypadku nie narusza się konsekwencji tej teorii tzn. jej wielodymenzjonalnego charakteru.

Moim zdaniem, introspekcyjno-psychologiczna teoria prawa L. Petrażyckiego może zostać swobodnie scharakteryzowana jako wielodymenzjonalna, ponieważ obejmuje większą ilość dymenzji (płaszczyzn, stron, sfer itp.) prawa jako zjawiska złożonego, a mianowicie:

stronę psychiczną (jest ona w tej teorii prawa na tyle obecna, że swoją siłą najczęściej poważnie utrudnia krytykom dostrzeżenie pozostałych stron);

---

[4] Cytowanie wg wydania polskiego L. Petrażycki: *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności,* Warszawa 1959, t. I, s. 339.

stronę językowo-logiczną, normatywną (norma prawna, chociaż szerzej rozumiana i nazwana emocjonalnym fantazmem, projekcją, stanowi znaczeniową wypowiedź językową, związaną z odpowiednim, a raczej odpowiednimi normatywnymi faktami w zakresie prawa pozytywnego);

stronę socjologiczną (cały jeden ustęp — ostatni — *Teorii prawa* § 45 w pierwszym, a § 51 w drugim wydaniu poświęcony jest prawu jako czynnikowi i produktowi życia socjalno-psychicznego)[5];

stronę aksjologiczną (uwypukloną zwłaszcza w rozważaniach dotyczących zagadnień polityki prawa i ideału społecznego).

L. Petrażycki nie tylko jest poprzednikiem wielowymiarowego, ale także i integracyjnego badania prawa. Co prawda chodzi o integrację nauk przez niego samego zreformowanych. Kiedy ma się na uwadze fakt, że tej nielekkiej pracy dokonał tylko jeden człowiek — do czego w dzisiejszych czasach byłby potrzebny cały zespół uczonych, a nawet może wielki instytut — tym bardziej trzeba wysoko ocenić jego wysiłki.

Jeśli do teorii prawa L. Petrażyckiego podchodzi się jako do jednowymiarowej, jednoznacznej, nieuchronnie zawężają się jej granice i zmniejsza się jej znaczenie. Jego teoretycznoprawny system i szerzej potraktowany system petrażycjański jako całość jest wielowartościowy i wszystkie jego wartości między sobą są ściśle powiązane.

L. Petrażycki nie utożsamia prawa pozytywnego w całości z prawem oficjalnym — co często przeoczają „interpretatorzy" introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa.[6] Ale uważa

---

[5] L. Petrażycki uważał, że zjawiska prawne są dwustronnie przyczynowo związane z innymi procesami społeczno-psychicznego życia. Z jednej strony prawo, jako czynnik społeczno-psychicznego życia i jego rozwoju, wywołuje pewne dalsze procesy w zakresie psychiki i zachowania jednostek, mas i ich rozwoju, a z drugiej strony tworzy się ono i zmienia, jako produkt działania pewnych społeczno-psychicznych procesów. Główne i zasadnicze stanowiska w zakresie pierwszego problemu autor naszkicował w dwu paragrafach swej *Teorii prawa* (§ 7 — Motywacyjne i wychowawcze działanie moralnych i prawnych przeżyć oraz w § 45 w pierwszym, a w § 49 w drugim wydaniu — Dwa systemy prawno-psychicznego oddziaływania na postępowanie ludzkie oraz na rozwój charakteru ludzkiego). Zapowiadane dzieło, *Oczerki socyologii i istorii politiczeskich uczenij*, w którym L. Petrażycki zamierzał bardziej szczegółowo wyłożyć teorię działania prawa i historyczne prawidłowości rozwoju prawa, niestety, z wiadomych powodów, nie ujrzało światła dziennego.

[6] Współczesny węgierski teoretyk prawa, V. Peska (zob. W. Peszka: *Psichołogiczeskije koncepcyi w sowriemiennoj burżuaznoj tieorii prawa*, Moskwa 1969), twierdzi, że istotę prawa, jego najistotniejszą część w tej teorii stanowi prawo intuicyjne, przy czym powołuje się na znany *passus* L. Petrażyckiego o oficjalnym normowaniu jako o mikroskopowej wielkości. Jest rzeczą oczywistą, że niezliczone

za prawo oficjalne te jego postacie, które są stosowane i popierane przez państwo. Mówiąc w sposób przekonywający o historycznej różnorodności faktów normatywnych i postaciach pozytywnego prawa, wskazuje na ich uwarunkowanie realnymi stosunkami tej lub innej epoki w rozwoju tego lub innego narodu. W ten sposób rezultaty badania L. Petrażyckiego na tej płaszczyźnie mogą być istotne dla typologii prawa, w której nauka prawna nie powiedziała jeszcze wszystkiego. [7]

Prawem można nazwać wszystko, czego się pragnie, pod warunkiem, że się określa to, co jest objęte tą nazwą. Inna rzecz to pytanie, czy nie popełnia, być może, L. Petrażycki błędu merytorycznego czy też terminologicznego, gdy kategorycznie twierdzi, że prawem trzeba nazywać nie tylko oficjalne prawo (i niejako prawne normy), lecz także imperatywno-atrybutywne przeżycia jako realny fenomen (w związku ze wspomnianym prawem i innymi postaciami prawa), dopuszczając niekiedy, chociaż niechętnie, możliwość, żeby prawem nazwać również normy prawne?

---

mnóstwo wypadków z życia i zagadnienia zachowania się, o którym tutaj mowa i które sprzeciwiają się wspomnianej mikroskopowej wielkości, nie dotyczą jedynie prawa intuicyjnego — które w różnych zakresach i różnych formach może mieć także oficjalnie obowiązujące znaczenie — lecz także i rodzajów pozytywnego prawa, które nie cieszą się oficjalnym uznaniem. Istota wszystkich konstrukcji L. Petrażyckiego polega, jak niedokładnie twierdzi V. Peska, na dążeniu do likwidacji normy pozytywnego prawa, likwidacji obiektywnie istniejącego prawa. *Jak można wysuwać takie twierdzenia wobec L. Petrażyckiego, który wszystkie swoje wysiłki skierował na tworzenie nauki polityki prawa (polityki ustawodawczej) na podstawie introspekcyjno-psychologicznego badania prawa i jego przyczynowych właściwości, które powinny służyć prawu pozytywnemu.*

[7] Jak już wiadomo, istotny wkład do typologii prawa dał francuski komparatysta-cywilista R. David swoją nauką o prawnych rodzinach współczesnego świata: romańsko-germańskiej, powszechnego prawa *(common law)*, socjalistycznych systemach prawnych oraz religijnych i tradycyjnych systemach prawnych, biorąc pod uwagę w tej klasyfikacji rozróżnienie w teorii źródeł praw i metod pracy prawnika i filozoficzne, polityczne i ekonomiczne zasady, na których prawne systemy się opierają. Wydaje się, że nauka R. Davida, mimo odmiennego podejścia, przemawia na korzyść psychologicznej teorii prawa — wprowadzania przez nią normatywnych faktów. Trwa walka o nowy międzynarodowy porządek ekonomiczny, jej ewolucję można dostrzec od momentu pojawienia się ruchu krajów niezaangażowanych, zmierza ona do zmiany stosunków w międzynarodowym porządku prawnym. Czy można już dzisiaj i w jakim stopniu mówić o rodzinie prawnych systemów krajów niezaangażowanych? Wspomnijmy, że badanie tożsamości jugosłowiańskiego systemu prawnego z mnóstwem prawotwórczych podmiotów i w szczególności samorządnych aktów ogólnych (umowa społeczna, samorządne porozumienie, statut, różne regulaminy, postanowienia, regulaminy pracy itd.) w świetle nauki L. Petrażyckiego byłoby możliwe i oczywiście interesujące, a jak się wydaje, potwierdziłoby tę naukę.

Gdy się petrażycjański system naukowy pozna, przynajmniej w partiach dotyczących teorii prawa i nauki polityki prawa [8] — a jest to bez wątpienia jego najważniejsza część — można dostrzec, że w nauce o prawie jest znacznie więcej pytań niż gotowych odpowiedzi.

Zagadnienie realności prawa jest niezwykle skomplikowane i trudne, w rzeczywistości zaś jest zagadnieniem naukowego poznania prawa. Czy zjawiska, na jakie introspekcyjno-psychologiczna teoria prawa L. Petrażyckiego wskazuje, faktycznie istnieją? Na czym polega jego wkład do semiotyki — ogólnej teorii znaków językowych, a zwłaszcza do semantyki? Z jego nauki wynika, że desygnaty nazwy prawo, wyraźmy się bardziej nowocześnie, nie są tylko normami prawnymi.

L. Petrażycki, będąc świadomy istnienia lingwistycznego dualizmu — istnienia dwu co do swego zasięgu bardzo różnorodnych zakresów zastosowania słowa prawo: jednego bardzo szerokiego i drugiego bardzo ograniczonego (ogólny język narodowy, codzienny język mówiony oraz profesjonalno-prawne użycie tego wyrazu) jako logik-metodolog, lingwista i semantyk pospieszył z pomocą samemu sobie jako prawnikowi za pośrednictwem przez siebie zreformowanej psychologii, zwracając szczególną uwagę na określenie przedmiotu teorii w jej budowie i rozpracowaniu (a zwłaszcza pojęciu prawa jako centralnemu i szczytowemu pojęciu teorii prawa), roli języka w badaniach naukowych i tworzeniu jak też uzasadnianiu adekwatnych teorii. Przy tym stwierdza istnienie trzech języków, istotnych dla problematyki nauki o prawie: zwykłego, codziennego języka potocznego, języka zawodowego — będącego praktycznym językiem dogmatyki prawa oraz języka teorii prawa zaprojektowanego przez niego (projektowany język teorii prawa).

Czy termin prawo pokrywa się z prawem oficjalnie obowiązującym, czy jest znacznie szerszy? W związku z tym, czy jest uzasadniony pluralizm prawny i, jak podkreślali następcy L. Petrażyckiego, konieczność rozróżniania zjawiska prawnego i prawnej normy itp.? Czy jest to jedynie terminologiczne pytanie? Czy w problematyce prawa trzeba odróżniać trzy sfery „istnienia": 1) myślową, idealną sferę, gdzie istnieją tylko norma ze swymi elementami, oraz dwie sfery jej realizacji — 2) sferę prawnej świadomości, gdzie norma istnieje jako psychiczne przeżywanie i 3) sferę społeczną, gdzie prawo działa wywołując ludzkie za-

[8] Moim zdaniem, istnieje dłuższa lista oryginalnych idei zawartych w dziele naukowym L. Petrażyckiego. Zajmując się myślą petrażycjańską (we wspomnianych na początku pracach) w analizie nie koncentrowano się na brakach introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa, ale na tym, co godne jest zainteresowania i przedsięwzięcia dalszych badań.

chowania zgodnie z normą, jak to podkreśla J. Lande, idąc za swym nauczycielem?

Żadne z pojęć prawa, które się wykrystalizowały w nauce o prawie za pośrednictwem konsekwentnego zastosowania odpowiednich metod, o rzeczywiście wielkim oddziaływaniu: jak gdyby określających, ograniczających przedmiot ogólnej nauki o prawie — teorii prawa, żadne z tych pojęć, jako rezultat zastosowania tej lub innej metody, nie może objąć całej realności prawa. Badania nad istotą prawa nie mogą być dokonywane bez zastosowania określonej, współczesnej i naukowej metodologii. A jednak nie można ich wyczerpać poprzez problemy metodologiczne. Jak podkreślano w literaturze prawniczej (o ile wiadomo, najpełniej o tym pisał B. Kistjakowski, rozpatrując kwestię realności obiektywnego prawa), do tej pory wykrystalizowały się cztery pojęcia prawa o charakterze teoretycznym: 1) wąskoprawne pojęcie prawa: zbiór norm, których wykonanie podlega przymusowi, obronie lub gwarancji ze strony państwa lub, mówiąc krócej, prawo jest tym, co państwo nakazuje lub uważa za prawo; 2) socjologiczne pojęcie prawa: zbiór norm, które są skutkiem społeczno-ekonomicznych warunków i które bronią pewnego systemu społecznego; 3) psychologiczne pojęcie prawa: zbiór norm składających się z imperatywno-atrybutywnych przeżyć jednostki i ludzi, z wyobrażeniem normatywnych faktów — pozytywne prawo lub bez niego — intuicyjne prawo; 4) normatywne pojęcie prawa: zbiór norm zawierających idee tego, co ma nastąpić, określające wzajemne stosunki międzyludzkie. Ponadto dwa techniczne lub praktyczne pojęcia prawa: 1) prawno-dogmatyczne: które, moim zdaniem, można by nazwać także hermeneutycznym: zbiór zasad pokazujących, jak w obowiązujących normach prawnych znaleźć rozwiązanie konkretnych wypadków, oraz 2) prawno-polityczne: zbiór praw pomagających w znalezieniu rozwiązania lub ustalenia normy zaspokajającej potrzeby, jakie na nowo się pojawiają, lub też urzeczywistniających nowe wyobrażenia dotyczące prawa czy braku prawa. Jak te pojęcia zsyntetyzować, mając na uwadze konieczność metodologicznego pluralizmu? Jak pokonać paradoks: wiele naukowych pojęć prawa, a prawo jako jednolite zjawisko? Czy tworzenie jednolitego pojęcia naukowego prawa jest zadaniem nie do rozwiązania także w przyszłości, gdyż przedstawiciele normatywizmu i wszystkich innych kierunków w nauce prawa — w pierwszej kolejności socjologizmu i psychologizmu — myślą całkiem odrębnymi kategoriami?

Czy nadmierne podkreślanie znaczenia płaszczyzny psychologicznej aspektu, sfery, jednego wymiaru w prawie u L. Petrażyckiego jest analogiczne do podkreślania znaczenia jakiejś drugiej płaszczyzny aspektu,

sfery, wymiaru w innych kierunkach badań prawnych (na przykład normatywnych lub socjologicznych)? Czy nie łączą się te wszystkie próby uniwersalnego objaśnienia z całym kompleksem zakresu prawa z dostrzeżoną koniecznością uzyskania jednolitego i harmonijnego spojrzenia na prawo? Czy to nie wiąże się z przekroczeniem progu dzielącego normatywność i obowiązywanie od faktyczności (tj. rozwiązanie stosunku istniejącego pomiędzy normatywną a tzw. faktyczną sferą w prawie)? Jak pogodzić normatywną teorię prawa, która, przesadnie podkreślając znaczenie normatywnego aspektu prawa, zuboża problem prawny, czy psychologiczną teorię prawa, która, przesadnie akcentując znaczenie psychicznego aspektu prawa, wzbogaca lub wydaje się, że wzbogaca prawny problem? Czy przypadkiem, wzbogacając prawny problem, L. Petrażycki nie zubożył problemu moralności? Czy poprzez zlikwidowanie pewnych krańcowości można zharmonizować — jak podkreślał J. Lande — normatywistyczny kierunek H. Kelsena i psychologiczny L. Petrażyckiego? Pierwszy w zasadzie uznaje istnienie możliwości badania realnych ekwiwalentów normy prawnej, co zmusza do socjologicznego i psychologicznego badania, a drugi, akcentując zbyt silnie psychologiczny charakter swej teorii prawa, jednak przyznaje możliwość badania normy prawnej i jej elementów jako idealnych projekcji przeżywania, a w następstwie — wielkości ideologicznych?

Czy można mówić o czystej psychologicznej teorii prawa, a tym bardziej o polityce prawa i o czystej psychologicznej teorii państwa u L. Petrażyckiego? Czy psychologizm w pewnym stopniu nie jest zmodyfikowany przez dopuszczanie przez projekcję punktu widzenia, który na ogół odpowiada formalno-dogmatycznemu podejściu i poprzez branie pod uwagę psychologicznie rozumianej socjologii w badaniach o społecznym oddziaływaniu prawa? Czyż nie nadaje L. Petrażycki specjalnego znaczenia kulturze podczas swych rozważań o państwie i polityce prawa: polityka prawa jako działalność państwa jest związana szczególnie z jego kulturalno-wychowawczą funkcją?

Czy wprowadzenie przez L. Petrażyckiego pojęcia prawa oficjalnego, które w obiegowej terminologii odpowiada prawu pozytywnemu (ale nie w terminologii tego pisarza), powoduje pryncypialne odstępstwo od introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa?

Akcentując prawo w realno-psychologicznym rozumieniu przez podkreślenie imperatywno-atrybutywnych przeżyć należy powiedzieć, że L. Petrażycki nie poddał tego socjologicznej analizie, chociaż się wydaje, że tytuł ostatniego paragrafu jego *Teorii prawa* na to wskazuje. Prawo, będąc równocześnie czynnikiem i produktem socjalno-psychicznego życia, rozumiane jako imperatywno-atrybutywne przeżycia, może działać w społeczeństwie, wywoływać społeczne skutki tylko wtedy, jeśli można je

sprowadzić do wspólnego mianownika. Jednak pod żadnym pozorem nie trzeba myśleć, że utożsamiał on obiektywne zjawiska z subiektywnym przeżywaniem ludzi. Takie wrażenie można uzyskać w wyniku wyolbrzymienia znaczenia czynnika psychicznego, albowiem tylko psychologiczne tłumaczenie rzeczywiście jest jednostronne. Odczuwał to również L. Petrażycki. Obok powoływania się na dwa kierunki myśli — darwinistyczny i historyczno-materialistyczny (w paragrafie przed chwilą wspomnianym) — będąc świadomy konieczności uzupełnienia swego systemu naukowego socjologią, L. Petrażycki zainteresował się tymi problemami nie tylko na seminariach w Petersburgu, ale szczególnie w Polsce. Niestety, jego prace z zakresu socjologii, jako rezultat badań w okresie warszawskim, poza jedną, pośmiertnie drukowaną (*O dopełniających prądach kulturalnych i prawach rozwoju handlu*, Warszawa 1936) zostały zagubione w czasie drugiej wojny światowej.

L. Petrażycki uważał, że za pomocą naukowej polityki prawa można dużo uczynić dla polepszenia doli ludzi biednych w systemie kapitalistycznym. W socjalizmie widział wyższy etap w rozwoju społeczeństwa. Rewolucję wyjaśniał nie jako skutek konfliktu klas antagonistycznych, lecz jako konflikt intuicyjnego i istniejącego (oficjalnego) prawa, co także ma określoną naukową wartość. Społeczeństwo składa się z klas, grup, ale także i z jednostek, które, jako wybitne, odgrywają znaczną rolę w rozwoju społeczeństwa, w jego doskonaleniu etycznym.

Czy istnieje rzeczywista potrzeba wyłączenia polityki prawa jako osobnej nauki, czy jest to celowe? Dlaczego i po dziś dzień w kręgach prawniczych często spotyka się antypatię i brak zaufania do polityki prawa, a niekiedy staje się ona nieomal wyklęta? Czy dydaktycznie jest rzeczą celową rozdzielenie teorii prawa od polityki prawa? W systemie petrażycjańskim są one oddzielone, chociaż pozostają w najbliższym związku. Czy przed tą drugą, L. Petrażycki, jako wyjątkowy humanista i wielki optymista, nie stawiał zbyt ambitnych zadań (nie ogranicza się ona tylko do ściśle praktycznej funkcji)? Zachodzi pytanie też, czy L. Petrażycki rozwinąłby introspekcyjno-psychologiczną teorię prawa jako jej podstawę? Zwracał uwagę na to, że problematyki nauki polityki prawa nie można wykładać z historią i dogmatyką — jak mówił ironicznie, nie ma potrzeby tworzenia takiego grochu z kapustą. Czy może jest lepiej — i taką możliwość się dopuszcza — opracowywać metody tworzenia prawa w ramach teorii prawa lub metodologii prawa? Jest rzeczą pewną, że opracowanie tej problematyki trzeba udoskonalić. Już — bardzo skomplikowany przecież — mechanizm oddziaływania normy prawnej na stosunki społeczne przez nią regulowane nie dotyczy tylko jednostronnego stosunku pomiędzy normą prawną a stosunkami społecznymi, lecz także stosunków pomiędzy normą prawną

a działającymi z nią innymi czynnikami społecznymi. Problem w ten sposób jeszcze bardziej się komplikuje, ponieważ działanie tych czynników może być częściowo sprzyjające dla określonej normy prawnej, częściowo zaś nie. Uzyskany planowany rezultat, pożądane i dopuszczalne stany stosunków społecznych, jak i nieprzewidziany uboczny rezultat, który może być tak pozytywny, jak i negatywny — wszystko to odnosi się do efektywności normy prawnej. Oczywiście, że obecność najdokładniejszych wyobrażeń dotyczących celu normy prawnej nie daje możliwości, aby uprzednio określić jej efektywność. Norma prawna należy do świata *Sollen*, a rezultaty jej działania do świata *Sein*. W sumie wszystko to wskazuje na ogromną praktyczną ważność procesu prawotwórczego. Czy naukowe zaniedbanie zagadnienia *de lege ferenda* jest poważnym niedostatkiem teorii prawa i w ogóle nauki prawnej z punktu widzenia ich służenia społecznej praktyce? Czyż jako podstawowe zadanie naukowego poznania prawa nie można wziąć właśnie badania związków przyczynowych w procesie tworzenia prawa?

Pisząc o polityce prawa, L. Petrażycki uważał ją za gałąź polityki ekonomicznej. Jeśli się rozumie prawo, tak jak je on rozumiał, wówczas granice pomiędzy tymi dwiema dyscyplinami są trudno dostrzegalne. Można to potraktować jako słabość jego rozumienia. Na czym w rzeczywistości polega różnica zachodząca pomiędzy polityką ekonomiczną jako szczególnym zakresem nauki ekonomicznej, a także i praktycznej działalności, jaką w regulacji życia ekonomicznego zgodnie z wybranymi celami realizuje państwo i inne podmioty, a polityką prawa? Środki techniczne polityki ekonomicznej są nie tylko normami prawnymi w zwykłym rozumieniu tego słowa. Moim zdaniem, polityka prawa nie musi być tylko działalnością państwa, ale i innych prawotwórczych podmiotów. To, co dla niej jest istotne, to propozycja (ponieważ ona nie posuwa się dalej), aby dany cel społeczny został osiągnięty — drogą prawną, tj. poprzez tworzenie norm prawnych, ale nie tylko w ustawodawczym, ale także i w innym prawotwórczym postępowaniu.

To, że prawo pozostaje w najściślejszych związkach z ekonomią, jest rzeczą niewątpliwą. L. Petrażycki w światowej literaturze prawnej jest znany z powodu psychologicznej teorii prawa i poniekąd nauki polityki prawa, całkiem zaś jest nieznany od strony wkładu do nauki ekonomii. Zwracając uwagę na wpływ prawa na motywację ludzkiego zachowania i oddziaływania na ludzki charakter, dochodzi do oryginalnego sposobu patrzenia na zjawiska ekonomiczne. Zjawiska ekonomiczne — jego zdaniem — są produktem motywacji prawnej. Prawo jako element życia psychicznego ma wpływ na zachowanie ludzi — i na ich tzw. produk-

cyjne zachowanie (organizacja produkcji, wymiana, podział i konsumpcja).[9]

Analiza poglądów L. Petrażyckiego na politykę prawa może ułatwić utworzenie nowej nauki dotyczącej tego problemu, gdyby nawet opierała się na innych metodologicznych, teoretycznych i aksjologicznych poglądach. Oparta o wielowymiarową i syntetyczną teorię prawa, nauka polityki prawa będzie także sama oddziaływać w sposób integrujący, wykorzystując wiedzę nie tylko prawnych, ale i innych nauk humanistycznych, w pierwszym rzędzie socjologii, ekonomii, psychologii. Może właśnie dlatego, że trzeba korzystać z różnych metod i wiedzy, nauka polityki prawa jeszcze nie jest wystarczająco zindywidualizowana. Istnienie odrębnych polityk prawa (np. kryminalno-prawnej) znajduje wyjaśnienie w braku jednolitej ogólnej polityki prawa.

L. Petrażycki nie był pierwszym, który wystąpił z samym pomysłem naukowej polityki prawa; ale nikt przed nim nie przedstawił tak szerokiego programu tego problemu.[10] Pod tym względem wysunął się daleko do przodu w stosunku do wcześniejszych szkół i teorii (szkoły prawa natury, historycznej szkoły prawa, praktyczno-dogmatycznej jurysprudencji R. von Iheringa, filozofii socjalnej R. Stamlera), jak też w stosunku do współczesnych kierunków prawnych (amerykańskiego funkcjonalizmu, skandynawskiego prawnego realizmu), gdzie wpływu L. Petrażyckiego nie można wykluczyć. W czasie, kiedy przedstawił swój program — w końcu XIX wieku, ale także i później była ta idea w światowej literaturze prawnej zupełnie nowym zjawiskiem. Niestety, nauka polityki prawa u L. Petrażyckiego znajdowała się w cieniu jego introspekcyjno-psychologicznej teorii prawa, rozwiniętej w poszczególnych elementach do skrajności, tak że na tę pierwszą niewielu zwracało uwagę, mimo że oddzielone jedna od drugiej nie mogą być prawidłowo ocenione.

---

[9] Zob. T. Podgorac: *L. Petrazicki, O dwa sistiema pravno-psihickog delovanja na covecje ponasanje i razuitak covecjeg karaktera* [*L. Petrażycki o dwu systemach prawno-psychicznego oddziaływania na postępowanie ludzkie oraz na rozwój charakteru ludzkiego*], Godisnjak Ekonomskog fakulteta w Kragujevcu 1980, ss. 293—313.

[10] Nie wchodząc w szczegóły i drobiazgi, związane z poszczególnymi zagadnieniami nauki polityki prawa, powiedzmy, że ona, według Petrażyckiego, zawiera trzy części: I. Nauka o istocie i końcowym ideale prawa, II. Prawna psychologia, III. Metodologia polityki prawa. Jej druga część — Prawna psychologia — dzieli się dalej na: a) naukę o motywach, b) prawną pedagogikę, c) naukę o prawidłowościach krystalizacji uzyskanych osiągnięć pedagogiki społecznej, przejawiających się w obiektywnych punktach widzenia, zasadach i instytucjach oraz w prawidłowościach społecznego sposobu życia.

Za pomocą ustawodawczej i w ogóle prawotwórczej działalności można osiągnąć określone cele. W każdym wypadku jest to rzecz lepsza niż czekanie zanim one samorzutnie zostaną zrealizowane, jeśliby w ogóle mogło to nastąpić. Nauka polityki prawa, na której opiera się działalność praktyczna, znajduje się przed ambitnym i odpowiedzialnym zadaniem. Ma zapewnić najefektowniejszą realizację postawionych zadań, a tego nie można dokonać powierzchownie. Walcząc z uproszczonym podejściem do programowania przemian w różnych zakresach życia społecznego, które nie zwraca uwagi na wzajemne zależności pomiędzy różnymi czynnikami, może ona w ten sposób zapobiec błędom, jakie by niewątpliwie tu powstawały.[11] Badania prowadzone przez L. Petrażyckiego na bardzo rozległym obszarze (nie tylko prawa oficjalne, ale także innych rodzajów pozytywnego prawa oraz prawa intuicyjnego) na to wskazują.

Jeżeli zaś chodzi o nauki prawne, teorię L. Petrażyckiego, wnoszącą światło do nie wyjaśnionej do tej pory dziedziny prawa jako złożonego zjawiska prawnego, należy niewątpliwie traktować jako drogocenny wkład do teorii prawa i nauki polityki prawa — humanistycznych dyscyplin o doniosłym znaczeniu dla społeczeństwa. Materializm historyczny i myśl petrażycjańska, traktowane w całości, nie dadzą się połączyć w jeden system naukowy, chociaż są w nich miejsca wspólne. Nie trzeba jednak za każdą cenę burzyć mostów między nimi, tam gdzie one już istnieją; trzeba z drugiej strony budować nowe, tam gdzie to jest możliwe. Wymaga tego zasada kontynuacji w nauce prawnej.

Żeby uniknąć — jako rezultat użycia różnych języków — możliwego nieporozumienia pomiędzy marksistowską teorią prawa a teorią prawa L. Petrażyckiego, należy powiedzieć, że pisząc o prawie Marks miał na uwadze pozytywne prawo, prawo w tzw. prawnym (jurydycznym) rozumieniu, które jest niewątpliwie dziełem człowieka, ideologiczną formą społecznej materii (to element nadbudowy), podczas gdy w rozumieniu L. Petrażyckiego pojęcie prawa ma znacznie szerszy zakres (znajduje się tutaj intuicyjne i pozytywne prawo, tak jak on je rozumie, jak również oficjalne i nieoficjalne; w skład prawa jako

[11] W jugosłowiańskim samorządnym społeczeństwie socjalistycznym, w którym została dokonana dyspersja prawnego regulowania i stąd istnieje mnóstwo prawotwórczych podmiotów (państwo, organizacje samorządne i wspólnoty, swobodnie zespoleni ludzie pracy i obywatele) i aktów prawotwórczych, coraz bardziej daje się dostrzec znaczenie nauki prawnej o skomplikowanej pracy tworzenia odpowiednich prawnych norm. W rzeczywiście złożonym systemie tworzenia norm prawnych, do jakiego należy nasz system, w którym stale się dobudowywuje nowe i opuszcza to, co stare, w procesie stopniowego zwężania przestrzeni samorządnego prawa autonomicznego, prawodawcy muszą liczyć się z przeciwieństwami, jakie w tym rozwoju mogą się pojawiać. Normatywizm, jeśli jest przesadny, ogranicza samorządność, zbyt wielka decentralizacja może doprowadzić do dezintegracji itp.

intelektualno-emocjonalnego zjawiska wchodzą imperatywno-atrybutywne przeżycia, z powołaniem się albo bez powołania się na fakty normatywne i projekcje tych przeżyć, tj. prawne normy). Normy prawne stanowią produkt bardziej lub mniej naiwnych i instynktownych tendencji, przekonań i wierzeń, rozpowszechnionych w masach ludowych (w zasadzie prawo zwyczajowe), lub produkt świadomych rozważań i tendencji jednej lub wielu osób (prawodawstwo). Prawo jako przeżywanie należy do bazy, jako norma — do nadbudowy.

Nawet kiedy L. Petrażycki podkreślał, że prawem należy nazwać tylko imperatywno-atrybutywne przeżycia jako realny fenomen, mimo to pozostaje głębokim i wszechstronnym teoretykiem. Niezależnie od tego, że twierdził, iż prawo jest złożonym psychicznym zjawiskiem, nie zapominał, jak widzieliśmy, o jego normatywnej, socjologicznej, aksjologicznej itd. stronie. Jeśli chodzi o normatywną stronę, ze względu na przeważające stanowisko w teorii prawa, że prawo w swej osnowie stanowi zjawisko normatywne — należy jeszcze raz powiedzieć, że w jego nauce polityki prawa, w głębokim dziele, będącym doradcą prawotwórcy, normy prawne, odpowiednie dla psychiki narodu, są właśnie tym ostatecznym produktem, do którego nauka ta winna doprowadzić.

Dzisiaj słusznie się podkreśla, że skomplikowane, wszechstronne lub, jak się to określa za pomocą obcego wyrazu, multidyscyplinarne podejście do prawa jest jedynie słuszne. Wszechstronna teoria prawa winna objąć wszystkie strony, aspekty, sfery, płaszczyzny, wymiary prawa: normatywną, czyli językowo-logiczną, jeśli możliwe jest utożsamianie do końca obu tych dyscyplin, socjologiczną, psychiczną, polityczną, aksjologiczną, o ile o tej ostatniej płaszczyźnie w ogóle można mówić jako o odrębnej. Jak sprawić, aby to wszechstronne podejście nie było eklektyczne? Czy nie jest rzeczą bardziej realną oczekiwać, że teoria prawa, przynajmniej na początku realizacji, będzie komplementarna, biorąc pod uwagę to, co jest racjonalne w opracowanych już teoriach prawa. Taka teoria prawa musi objąć wszystkie wymiary prawa w ich wzajemnym stosunku, który, jak to trzeba podkreślić, jest trudny do ujęcia.

Chociaż L. Petrażycki pod pojęciem nauki polityki prawa rozumiał naukę zajmującą się zagadnieniami *de lege ferenda,* opartą na analizie i krytyce prawa pozytywnego, można przypuszczać, że nie miałby on nic przeciwko temu, aby tę naukę rozciągnąć także na zagadnienia *de sententia ferenda* jako kontynuację w realizowaniu tych samych idei w rozstrzyganiu konkretnych wypadków.

Wzięte równocześnie wyżej wspomniane dwa pojęcia prawa, charakteru technicznego lub praktycznego: prawno-polityczne i pra-

wno-dogmatyczne lub hermeneutyczne pozostają w najściślejszym związku z określoną, jak by się nowoczesnym językiem powiedziało, prakseologiczną problematyką. Słuszność i skuteczność tworzenia i formułowania prawa oraz jego zastosowania posiada specjalne znaczenie. Jeśli normy prawne w swej treści pokrywają się z prakseologicznymi dyrektywami, wówczas mówimy o dobrym prawie. Podczas stosowania prawa istnieje niepewność co do wyboru prawidłowej socjotechnicznej dyrektywy. Czy zachować jednolitość praktyki i szanować literę prawa, czy aktualizować rozwiązania zgodnie z potrzebami praktyki? Innymi słowy, czy należy ściśle trzymać się dokładnego sensu źródeł prawa, tłumaczenia i zastosowania norm prawnych tylko zgodnie z ich dokładnym znaczeniem lub też nie (problem wiążącej lub swobodnej interpretacji w hermeneutyce prawa — spór trwający od czasów glosatorów, znany jako spór bułgarystów z jednej, a martynistów, czyli gozjańców — z drugiej strony). Jak już L. Petrażycki słusznie podkreślał, przystosowanie prawa do potrzeb praktyki nie jest sprawą tłumaczenia prawa, ale racjonalnej polityki. Jeśli prawo nie odpowiada już dyrektywom słusznego i skutecznego działania, trzeba je zmienić, a nie metody, w jaki sposób ma być ono rozumiane i tłumaczone. Tego zresztą wymaga zasada praworządności. Moim zdaniem, także aktualizacja rozwiązania jest możliwa, ale nie może doprowadzić do interpretacji *contra legem* ze względu na to, że normy prawne są tłumaczone przez łączenie ich dyspozycji z wymaganiami natury rzeczy każdego konkretnego wypadku.

Owocna i wszechstronna myśl L. Petrażyckiego nie jest należycie znana i rozwijana. A jednak już od dawna podlega powolnej, ale jak się wydaje, stale pogłębiającej się twórczej asymilacji nie tylko w polskiej, ale i światowej literaturze prawnej. Jej wpływ jest widoczny także w innych naukach społecznych.

Działalność naukową L. Petrażyckiego słusznie się określa jako petrażycjański system naukowy. W porównaniu z wcześniejszymi szkołami i teoriami oraz z obecnymi kierunkami w nauce prawa jest to w światowej literaturze prawnej zjawisko równocześnie niezwykłe i wielkie. Trzeba poświęcić wiele czasu i pracy, aby zrozumieć jego myśl.[12] Będzie to niewątpliwie stanowić impuls do rozważań i dalszych badań zjawisk prawnych. Z okazji 50-lecia śmierci L. Petrażyckiego przywołajmy w skupieniu pamięć o Nim.

[12] Tak jak do wszystkich wielkich pisarzy, tak i do L. Petrażyckiego i jego dzieła trzeba stale powracać.

РЕЗЮМЕ

В настоящей работе стараемся показать, что оценка актуальности петражицкиевской мысли может совершаться только тогда, когда она рассматривается в своем генезисе и в целом, а не фрагментарно.

Определения Л. Петражицкого, которого в энциклопедиях называют творцом и главным представителем психологической теории права и государства, происходят из познания, часто поверхностного, той части его научного опуса, которая связана с петербургским периодом творчества этого всестороннего и неутомимого деятеля, тогда как два — немецкий и варшавский периоды, к сожалению, остаются без внимания.

Петражицкиевскую научную систему в целом можно принять как обоснование возможности создания политики права (законодательной политики) как особой дисциплины, несмотря на отдельные открытия на этом долгом и трудном пути, которые сами по себе могут иметь значения. Между тем, политика права в восприятии Л. Петражицкого и как наука и как деятельность, законодательная и вообще правотворческая, — в литературе наименее известна, а к тому же часто и ошибочно объясняема.

Несмотря на то, что Л. Петражицкий первым выступил с идеей научной политики права, никто до него не показал так широкую программу этой проблемы. В этом отношении он далеко опередил как прежние школы и теории (школа естественного права, историческая школа права, Иеринг, Штаммлер), так и современные правовые направления (американский функционализм, скандинавский правовой реализм), где не исключается влияние Л. Петражицкого. И в то время, когда ученый выдвинул эту программу, — в конце XIX века, в мировой литературе это было единственное в своем роде явление, оставаясь таким и позже, до сих пор. К сожалению, наука политики права Л. Петражицкого находилась в тени его опытно-психологической теории права, развитой в отдельных своих элементах и до крайностей, так что на эту первую мало кто обращал внимание, хотя их отдельно друг от друга нельзя ни понять правильно, ни оценить.

Теоретико-правовая система Л. Петражицкого и еще шире — петражицкиевская система как целое — многовалентна, и все её ценности между собой тесно связаны. Если же к теории права Л. Петражицкого подходить как к односторонней, однозначной, тогда неизбежно суживаются её границы и уменьшается её значение. По-нашему, его опытно-психологическую теорию права можно свободно назвать многосторонней, ибо она охватывает многие сферы права как сложного явления, а именно: психологическую, языко-логическую, нормативную, социологическую, аксиологическую. Л. Петражицкий является не только предшественником многостороннего, но и интеграционного изучения права. В самом деле, здесь речь идет об интеграции наук, реформированных им самим.

Сделанные замечания и критические примечания, относящиеся к опытно-психологической теории права, исходят из факта, что Л. Петражицкий индивидуализировал право, связывая его с психикой отдельного человека, поскольку тот признает его и верит в него (так называемая робинзоновско-крузовская сторона этой теории).

Несмотря на то, что так называемая реально-психологическая точка зрения Л. Петражицкого не может быть принята в целом, тем более, что она как бы отрицает право как объективное явление из-за переоценки его психического

аспекта, несомненно существующего в этом сложном явлении, а все-таки, с другой стороны, не оставляет без внимания нормы права, хотя их ставит на другой план, называя их эмоциональными фантазмами, проекциями и т.п., его учение о нормативных фактах в области позитивного права не может остаться в стороне от науки права, ибо в одном очень уточненном анализе указывает на что-то действительно существующее.

Даже если ученый подчеркивал, что правом надо назвать только императивно-атрибутивные переживания как реальный феномен, то у Петражицкого ни в коем случае нельзя отнять характеристику глубокого и всестороннего теоретика права; кроме того, утверждая, что право является сложным психическим явлением, он не оставлял без внимания её аспекты. Учитывая положение теории права, что право в своей основе есть нормативное явление, надо сказать, что в его науке политики права правовые нормы, соответственные психике народа, это именно тот последний продукт, до которого должна довести эта наука.

Поскольку наука политики права как главный советник законодателя и других творцов права, результирует позитивное право, хотя на основе изучения и интуитивного права, некоторые положения этого вопроса у Петражицкого во многом напоминают положения марксистской теории права (так он утверждал, что степень способности позитивного права изменять интуитивное право зависит от его соответствия потребностям социальной жизни, тенденциям развития этой жизни, что конструкция права зависит от совокупности культурных условий).

Зная, что Л. Петражицкий — логик, методик, психолог, филолог, семантик пришел на помощь себе как юристу, тем более надо уметь уважать его усилия.

RÉSUMÉ

Dans le travail, on tâche de montrer que l'appréciation de l'actualité de la pensée petrażyckienne ne peut être faite que si elle est considérée dans sa genèse et dans son ensemble, mais non fragmentairement.

Les déterminatifs de Léon Petrażycki, qui le présentent dans les encyclopédies comme créateur et comme principal représentant de la théorie psychologique du droit et de l'Etat, résultent de la connaissance, souvent légère, de cette partie de son oeuvre qui est liée à la période de Petrograde du travail de cet homme zélé, infatigable et universel, tandis que les deux autres — celles de l'Allemagne et de Varsovie sont, malheureusement, négligées.

Le système scientifique petrażyckien dans son ensemble peut être pris comme considérant de la possibilité de la création de la politique du droit (de la politique législative) comme une discipline particulière, sans prendre en considération les découvertes particulières sur cette longue et dure route, qui ont une valeur pour elles-mêmes aussi. Pourtant, la politique du droit d'après la conception de L. Petrażycki — comme science et comme activité, législative et celle en général qui fait créer le droit — elle est très peu connue dans la littérature, et de plus souvent mal interprétée.

Bien que L. Petrażycki n'ait pas exprimé le premier l'idée de la politique scientifique du droit, personne avant lui n'a présenté un si large programme de ce problème. A cet égard, il se trouve devant les écoles et les théories antérieures (l'école du droit naturel, l'école historique du droit, Ihering, Stammler) aussi que

devant les conceptions modernes du droit (le fonctionnalisme américain, le réalisme scandinave du droit), où l'influence de L. Petrażycki ne peut pas être exclue. Même à l'époque, où il a exposé ce programme — vers la fin du XIXe siècle, c'était un phénomène particulier dans la littérature juridique mondiale, qui est resté comme tel jusqu'à nos jours. Malheureusement, la science de la politique du droit de L. Petrażycki se trouvait dans l'ombre de sa propre théorie empirico-psychologique du droit, qui était développée à l'extrême dans certains de ses éléments. C'est ainsi que la première n'a guère attiré l'attention, bien qu'elles ne puissent pas être tout bien comprises et apréciées, si elles sont séparées l'une de l'autre.

Le système théorico-juridique de L. Petrażycki, et plus largement — le système petrażyckien pris dans son ensemble, est multivalent et toutes ses valeurs sont entre elles étroitement liées. Mais si l'on accepte la théorie du droit de L. Petrażycki comme théorie d'une seule dimension, d'une seule valeur, ses bornes deviennent inévitablement plus étroites et sa valeur moins grande. D'après notre avis, sa théorie empirico-psychologique peut être caractérisée comme théorie de plusieurs dimensions, car elle comprend plusieurs aspects du droit comme phénomène complexe, à savoir: psychique, linguo-logique, normatif, sociologique, axiologique. L. Petrażycki est non seulement le précurseur de la recherche de plusieurs dimensions du droit, mais aussi de la recherche intégrale du droit. En effet, il s'agit ici de l'intégration des sciences reformées par l'auteur lui-même.

Les remarques et les critiques, faites et adressées à la théorie empirico-psychologique du droit, résultent du fait que L. Petrażycki a individualisé le droit, l'attachant à la psychique de l'individu: le droit existe même dans un isolé, si celui-ci le reconnaît et croit en lui (soi-disant le côté de Robinson Crusoe de cette théorie).

Bien que le point de vue soi-disant réel psychologique de L. Petrażycki ne peut pas être accepté en totalité, d'autant plus qu'il dénie en apparence le droit comme un phénomène objectif, à cause de la surestimation de sa dimension psychique qui existe sans doute dans ce phénomène, et encore d'autre côté, il ne néglige pas les normes juridiques, bien qu'il les mette au second plan et les appelle fantasmes émotionnels, projections etc., son étude sur les faits normatifs dans le domaine du droit positif ne peut pas être restée à l'écart de l'intérêt de la science juridique, car elle montre dans une analyse très raffinée la chose qui existe vraiment.

Même quand il accentuait que le droit ne comprend que les expériences impératives attributives comme phénomène réel, L. Petrażycki reste un théoricien juridique universel et profond: outre qu'il soutenait que le droit était un phénomène psychique complexe, il ne négligeait pas ses autres côtés. A l'égard de l'attitude prédominante dans la théorie du droit, que le droit est au fond un phénomène normatif, il faut dire, et cela va de soi, que les normes juridiques de sa science de la politique du droit, adéquates à la psychique du peuple, constituent justement le dernier résultat de cette science.

Etant que la science de la politique du droit comme principal conseiller du législateur et d'autres créateurs du droit a, donc, comme résultat le droit positif, bien qu'à la base de la recherche du droit intuitif aussi, certaines attitudes de L. Petrażycki rappellent beaucoup les attitudes de la théorie marxiste du droit (il affirmait ainsi que le degré de la capacité du droit positif de modifier le droit intuitif dépend de son adéquence aux nécessités de la vie sociale, aux tendances de l'évolution de la vie sociale, que la construction du droit dépend de la totalité des conditions culturelles etc.). Ayant en vue que L. Petrażycki comme logicien, méthodologue, psychologue, linguiste et sémanticien, est arrivé au secours à lui-même comme au juriste, il faut savoir d'autant plus respecter ses efforts.